

# Zdalnie, lecz normalnie [PODSUMOWANIE]

W VII edycji festiwalu Rockowanie, zorganizowanej przez Łódzki Dom Kultury zdalnie w epicentrum pierwszej fali pandemii, zwyciężył Konkubent. Drugie miejsce zajął hethet, trzecie – The Mind Seekers. Powracająca po kilku latach przerwy Łódzka Noc Muzyki (organizacyjnie rzecz duetu Marcin Bałczewski – Szymon Wiśniewski) odbywała się stacjonarnie, przed jesiennym wzrostem zachorowań. Wygrała Eliza A. Tkacz, wyprzedzając, znowu drugi, hethet.

Fani post-grunge'u wpadli w „Wiry” Normalsów (Fundacja Dom Muzyki) już w styczniu. To udany powrót płytowy po ponad dziesięciu latach (nie licząc soundtracku do spektaklu „Łajza”) – mocne i soczyste brzmienia rockowe okraszone chrypiącym głosem Piotra „Chypisa” Pachulskiego, który już młodszy i bardziej zróżnicowany wokalnie nie będzie, ale nie można mu odmówić feelingu i charyzmy. Pokazał to też podczas akustycznego koncertu na Armatce Kultury w ŁDK – gali plebiscytu „Kalejdoskopu” na najbardziej wystrzałowe wydarzenie kulturalne.

Hard rock dość topornie reprezentował Naked Root z „The Maze” (Music & More Records), drugim albumem w karierze. To trafna nazwa dla tak wtórnego przedsięwzięcia: każda inspiracja jawi się niczym nagi korzeń, od Deep Purple i AC/DC, po Benedictum (tak!) i zły gotyk, który boli całe życie. Wszechobecne w recenzjach tego krążka „elementy progresji” to prawdopodobnie klawisze, które wybijają się na oryginalność w tym zlepku leitmotivów AOR (muzyki dla fanów „starego” rocka) i drażniących przesterowaną głębią wokali.

Zdecydowanie lepiej działa się przy debiutach trzech zespołów odchodzących od rockowego fundamentu: Mojo Pin, Kisu Min i Lucas Flint. Rym nie jest znaczący, bo te grupy poruszają się w odmiennych stylistykach. Epka „Homemade Sky” Mojo Pin (Control Room) to rock alternatywny z elementami ukraińskiego folku, czerpiący garściami choćby z Red Hot Chili Peppers. Docelowo ma brzmieć „jak młodość, bunt, nieposkromienie, wody szum i ptaków śpiew”. Ja to utożsamiam z porządnie wyprodukowanym, sympatycznym plumkaniem i smęceniem.

Płyta „Kisu Min” Kisu Min (Gish!) to niejako przedłużenie Revlovers w dwa razy liczniejszym, czteroosobowym składzie. Nieco mniej radosny pop rock spod znaku Roxette i Kasi Kowalskiej z charakterystyczną, choć jednowymiarową Basią Szafarz na wokalu. Podziwiam, jak wiele utworów można zaśpiewać tak samo, bez szkody dla ich lekkości i potencjalnej komercyjnej atrakcyjności.

Wydana własnym sumptem epka „Leżaki” jednoosobowej formacji „Łukasza z Polski” Lucas Flint to historia letniego wypadu w miasto. I takie też to dźwięki: „nostalgiczne i spokojne, czyli lo-fi w nurcie spontan\_wave”, jak donosi Facebook. Z ciekawostek: w jednym z najbardziej progresywnych utworów pojawia się rap w stylu Norbiego. Gwoli ścisłości: Lucas Flint opublikował również drugie EP „Slo-fi Love”, czyli na nowo zmiksowane demówki. Dla wytrwałych.

Pop rock miał jakby dwa oblicza. Szalał i dojrzewał wywodzący się z piosenki aktorskiej i poezji śpiewanej Adam Mortas. Kolejne single z debiutanckiego „Tu” zespołu Mortas (SP Records) pojawiały się na liście Trójki aż do jej przykrego końca. Zostawały w głowie, również ze względu na proste, acz nośne teksty.

Z drugiej strony uspokajał się i odmładzał też wywodzący się z piosenki aktorskiej i poezji śpiewanej Piotr Rogucki, który w ramach projektu z Kubą Karasiem z The Dumplings wypuścił „Ostatni bastion romantyzmu” (Kayax Production). Te erotyki motoryzacyjno-katastroficzne profetycznie wybrzmiały w pandemii, ale dość szybko – z powodu małej przebojowości i kompozycyjnej niewystarczalności – wypadły z obiegu.

Kolejny album duetu wykładowców łódzkiej Akademii Muzycznej - Bolewski & Tubis - „Bez końca” (Audio Cave) sygnowany jest, co ciekawe, jako pop. Choć i wokół Bolewskiego, i klawisz Tubisa zdecydowanie wymykają się takim tanim generalizacjom. Jest tu i rockowy sznyt, i jazzowy flow, bez szkody dla „jasnej” przebojowości całości. Choć ta, niestety, pozostaje dla szerszego odbiorcy anonimowa (vide: liczba wyświetleń poszczególnych kawałków na YouTube).

Pozytywnie zaskoczył mnie debiut Martyr „The Understatement” (wydanie własne), dostępny w całości na Bandcampie. Stricte depeeszowe dark electro / new wave z elementami industrialu, za którym - jak się okazało - stoi tylko jeden młody człowiek, Jakub Kasiński (z tych Kasińskich). Klimat, melodie i bity hipnotyzują i uzależniają, począwszy od pierwszego dźwięku otwieracza „Soundless Cry”. Monumentalna rzewna deklamacja „Confession” wciska w fotel tudzież wersalkę. [...]

Rafał Gawin

---

*Cały artykuł do przeczytania w Kalejdoskopie 01/21.*

### **\* Jak kupić "Kalejdoskop"?**

Numer 01/21 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press, w salonach Empik. Niebawem także w łódzkiej Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3) i Księgarni Ossolineum (ul. Piotrkowska 181).

A także w prenumeracie:

- redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best of Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

\* W zakładce [ARCHIWUM](#) naszego portalu znajdziecie już dostępne w PDF-ie wybrane artykuły tego [NUMERU](#) do przeczytania m.in. "Jeszcze filmowa?" Mieczysława Kuźmickiego, "Przywołując pramatki" - rozmowę Joanny Glinkowskiej z Gabrielą Poradą, oraz zajawki innych, w tym "Wizji czy fikcji?" Bogdana Sobieszka, czyli resume filmowości Łodzi oraz rozmowy miesiąca Piotra Groblińskiego z Małgorzatą Kosiec, której obrazy możecie oglądać na okładce oraz wewnątrz numeru.

### **\* Nasze PODKASTY**

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)

### **\* Nasze AUDYCJE**

Od pewnego czasu współpracujemy z Radiem Kapitał, realizując cykl "Oko Kalejdoskopu". Pierwsze dwie audycje (rozmowę wokół "tez dla łódzkiej kultury" Michała Lachmana, dotyczącą tematu strategii dla łódzkiej kultury, oraz rozmowę Joanny Glinkowskiej z łowcą dźwięków Rafałem Kołackim) można odsłuchać [TUTAJ](#)

